


CZYNIENIE DROGI

 Dobry wieczór, przyjaciele. I niech Pan was obficie błogosławi. I dziękuję, Bracie Neville, za tę miłą uwagę. Tak się cieszę, że mogę być dziś wieczorem z powrotem w Świątyni, w służbie dla naszego błogosławionego Pana i zobaczyć jak nasi przyjaciele uwielbiają Go dziś wieczorem razem z nami.

² Z pewnością wielkim przywilejem jest spotkanie się jeszcze raz po tej stronie Przyjścia Pańskiego. I po tym, jak widzimy, słyszymy, jak wielu nieoczekiwanie tak szybko odchodzi, my się po prostu ciągle zastanawiamy kto jest następny. Ale mając to błogosławione zapewnienie, że jeśli... „nic nie jest w stanie oddzielić nas od miłości Bożej, która jest w Chrystusie. Nic takiego jak śmierć, ani—ani nic terazniejszego, albo nic przyszłego, ani żadne moce, które by mogły nas oddzielić od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie”. I wiedząc o tym, że: „Po tym, jak ten ziemski namiot się rozpadnie, my już mamy taki jeden, który czeka”. Odczepiony, niezamieszkały; i odpoczywamy na tej błogosławionej nadziei, takiej chwalebnej.

³ Rozmawiałem z moją żoną i panią Wood, i z nimi, po prostu... Wróciłem. Mówiłem: „Więc, wygląda na to, że to jest tylko podróż za podróżą i miejsce za miejscem, lecz mimo to one się stają jeszcze bardziej chwalebne. I ja... wiedząc, że zbliżamy się do końca, bliskość Przyjścia Pańskiego”. Ja powiedziałem: „Więc...”

⁴ Rozmawiając z moim chłopakiem, jadąc drogą któregoś dnia, jadąc z Sioux Falls w South Dakota. Potem ja powiedziałem: „Wiesz, dom to jest wspaniałe miejsce”. Wracaliśmy do domu. Ja powiedziałem: „Kochamy ten świat. To jest nasz dom. My możemy nie myśleć, że jest, ale jest. Urodziliśmy się w tym domu. To Bóg nas tu umieścił. My się nie mogliśmy tu sprowadzić. Nawet nasz ojciec i matka nie mieli szans. To musiało być w rękach Boga. Wielu ludzi jest w związku małżeńskim, nigdy nie mają dziecka. Ale Bóg widział, że my byśmy mogli przyjść na tę ziemię.

⁵ I potem, kiedy my przychodzimy, my zaczynamy rosnać i budować się w ciele przez atomy, światła i tak dalej, gdy to zaczyna przyjmować formę na ziemi. I potem, gdy osiągamy pewien wiek, one przestają rosnać. My dalej dodajemy to do siebie, lecz to odchodzi. Śmierć jest ustawiona.

⁶ „I potem, kiedy ten ziemski namiot się rozpadnie, my mamy tam jeden, który czeka”. Widzicie? My do niego wejdziemy, poznamy siebie nawzajem. My nie możemy sobie podać ręki; nie mamy zmysłów do odczuwania tego. My nie możemy... Ja bym nie mógł podać ci ręki, powiedzieć: „Jak się masz, bracie”,

ponieważ ja . . . ty byś nie miał tego typu ręki. Lecz mimo to, my nie jesteśmy w fizycznym ciele, tak jak teraz, my jesteśmy w niebiańskim ciele. I potem, kiedy to . . .

⁷ I ja myślałem, że tam, w Egipcie, że kiedy Józef zostawił pamiątkę dla dzieci Izraela, swoje kości, że oni mieli pewnego dnia wyjść. I kiedy oni wychodzili, oni zabrali ze sobą jego kości, tam, do ziemi obiecanej. I każdy Hebrajczyk chciał być z powrotem w ojczyźnie, więc nie ważne jak dobrze on był traktowany, jednak on tęsknił za powrotem do ojczyzny. I za każdym razem, gdy przechodzili i widzieli te kości, oni wiedzieli, że pewnego dnia mieli wrócić do ojczyzny.

⁸ Kiedy my tu jesteśmy, czekamy, żeby wyjść z tego miejsca, widzimy pusty grób, tam, w Jerozolimie, który nam mówi, że coś się stało. I potem, gdy my przyjmiemy to uwielbione . . . nie uwielbione, ale niebiańskie ciało, i my tam wkoło spacerujemy po ziemiach Chwały, z Chrystusem, patrząc jeden na drugiego, rozmawiając ze sobą; my możemy rozmawiać. Dusze pod ołtarzem wołają: „Jak długo?” A potem, co będzie tam pamiątką, to, że jeszcze raz wracamy na ziemię, żeby jeść, pić i spać? On tam będzie, zasiądzie na Tronie w fizycznym ciele. Amen.

⁹ Pewnego dnia On powstanie w tym fizycznym ciele. I kiedy On wróci z powrotem, te niebiańskie ciała staną się chwalebne. Wtedy będziemy jak On i my będziemy wiecznie żyć w tym ciele. Jakie . . . Jakie—jakie znaczenie ma wszystko inne? Widzicie? To już jest załatwione. To jest po prostu . . . Po prostu kotwica, właśnie tam. I niech to . . .

Nadzieja moja mocno tkwi
W Jezusa dziele, w Jego Krwi;
Gdy wszystko wokół zda się chwiać,
On mą nadzieją, w Nim śmiem stać.

¹⁰ Chrystus był Tym, który to umożliwił; nie mój kościół, ani nie moja denominacja, nie moi przyjaciele, lecz Chrystus.

A inne sypkim piaskiem są, a inne sypkim.

¹¹ Nic dziwnego, że Eddie Perronet . . . Oni myśleli, że on był obłąkany. I tego dnia siedział tam jako niewolnik ludu, Duch Święty sięgnął i podniósł długopis, i zaczął pisać tę cudowną pieśń, która będzie śpiewana podczas bakalaureatu, usługi inauguracyjnej Króla królów: *Niech Żyje Moc Imienia Jezus*.

¹² Teraz cudowny raport z północy. Mieliśmy usługujących, nie usługujących, ale śniadanie Chrześcijańskich Mężów Biznesu w . . . tam, w Minneapolis, i największe śniadanie biznesmenów jakie kiedykolwiek mieliśmy. Dwa tysiące przyszło.

¹³ I Pan dał nam Przesłanie. I tego poranka, podczas wezwania do ołtarza, pięćdziesięciu biznesmenów przyszło do Chrystusa i narodziło się na nowo, tego poranka na nabożeństwie. Och, to po prostu wstrząsnęło moim sercem, biznesmeni

przychodzą! Wspaniałe nabożeństwa, wszędzie. Niech Pan będzie pochwalony i cała chwała dla Niego!

¹⁴ A więc ja tu dostałem małą notatkę, ze słowami: „Kiedy ja będę w Indianapolis?” Od 11-go do 15-go czerwca będę w Cadle Tabernacle w Indianapolis, Indiana, 11-ty do 15-go czerwca, będzie tam mogło siedzieć jedenaście tysięcy ludzi.

¹⁵ Pojutrze wyjeżdżamy do Shreveport, w Luizjanie, żeby tam spędzić weekend, w Shreveport, w Luizjanie.

¹⁶ A potem opuszczamy Shreveport i jedziemy do Houston w Teksasie i będziemy tam dwa dni, czyli w poniedziałek i wtorek.

¹⁷ A potem 16-go zaczynamy w starym Mexico, Mexico City, stare Mexico. Pan Arganbright właśnie do mnie zadzwonił. I oni tam zarezerwowali arenę wielkiego byka, która ma sześćdziesiąt tysięcy miejsc. I już się zapisało czterysta współpracujących kościołów. Oczekujemy na tym spotkaniu stu tysięcy.

¹⁸ I to jest pierwszy raz, to... Mamy za co chwalić Boga. Pierwszy raz w historii Meksyku, że rząd kiedykolwiek przyjął protestanta i dał nam miejsce, żebyśmy przyjechali. Pierwszy raz w historii Meksyku protestant został w ogóle przyjęty. I generał Valdivia jest generałem meksykańskiej armii, właśnie narodził się na nowo i przyjął Ducha Świętego. I dzięki uprzejmości gubernatora Meksyku dali nam prawo rządowe do przyjechania pod ochroną milicji. I my tego...

¹⁹ Dostałem wielką arenę byków. To jest ta największa w całym Meksyku. Ona ma sześćdziesiąt tysięcy miejsc siedzących, dookoła, w ten sposób, oprócz tego tamten pokój, w którym oni walczą, wiecie. I my to teraz dostaliśmy na dziesięć wieczorów pod rząd, bez żadnych zakłóceń, dokładnie dziesięć wieczorów pod rząd. Módlcie się o mnie.

²⁰ Ja po prostu czuję... słyszę tam dźwięk obfitego deszczu. Ja tylko... Meksykanie są bardzo prostymi, pokornymi wierzącymi. I kiedy już są przekonani... Oni są katolikami. I kiedy już są przekonani, że Prawda jest prawdą, wtedy to załatwia sprawę dla wszystkich.

²¹ Potem spieszę z powrotem, prosto ze starego Meksyku, wracam tutaj około 30-go.

²² I 1-go, to jest w poranek Wielkanocny, tutaj w świątyni będzie nabożeństwo o wschodzie słońca. I nabożeństwo uzdrowieniowe, które ma być po nim. I usługa chrztu tego wieczoru w świątyni. I możecie to teraz powiedzieć waszym przyjaciółom, żeby przyprowadzili wszystkich swoich chorych i cierpiących na nabożeństwo Wielkanocne. Nabożeństwo o wschodzie słońca wcześniej tego poranka. Potem, następnie, o godzinie dziesiątej, dziewiątej trzydzieści, czas na regularną szkółkę niedzielą. Wszyscy to sobie zaplanujecie, szkółka niedzielna. A potem nabożeństwo uzdrowieniowe, re-...

regularne nabożeństwo uzdrowieniowe, takie jakie mamy w kampaniach.

²³ I tak, więc Mexico City, to ma być ten pierwszy raz, kiedy ta nowa wizja, o której Pan mi powiedział, będzie w tamtym czasie działać. Więc my spróbujemy tego jeszcze raz, jeżeli Pan zechce, właśnie tu, w niedzielny poranek Wielkanocy, używając tych dwóch pokoi, . . . ? . . . tutaj, widzicie. Więc my oczekujemy wspaniałego czasu tutaj, w poranek Wielkanocy.

²⁴ I to jest dowód, że Pan Jezus wstał z martwych, On żyje. Tak, panowie. I On jest żywy od pierwszej Wielkanocy. I On jest tutaj z nami nawet teraz. I ja po prostu ufam, że Pan da nam wielkie wylanie Swoich błogosławieństw tego poranka.

²⁵ Potem jedziemy do . . . stąd, potem jedziemy do Chicago na 11-go, 3-ci do 11-go. I my wyjeżdżamy w poniedziałek, zaczynamy tam od wtorku, i zaczynamy przez . . . Nie, to jest 3-ci do 8-go. A potem 11-go zaczynamy w Charlotte . . . Nie, Columbia w Karolinie Północnej. I potem do Spindale w Karolinie Północnej. I potem, stamtąd, do Charlotte w Karolinie Południowej. I potem, stamtąd, Anchorage na Alasce; do góry, do Anchorage na Alasce. Potem wracamy. I to jeszcze nie jest postanowione, ale możliwe, być może do tego czasu namiot będzie gotowy do drogi. Och, ja właśnie. . .

²⁶ Wiecie co ja chcę zrobić? Czy pomodlicie się ze mną w tej sprawie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.] Patrzenie. Ja od zbyt długiego czasu chciałbym, jeżeli Pan zechce, postawić namiot tutaj, w tym Fall City, i zostać tam na cztero-, lub sześciotygodniowe spotkania; po prostu zostać właśnie tu, aż do zakończenia tej bitwy. I wy się teraz o to módlcie. I ja bym po prostu chciał umieścić to tutaj, gdzieś między Jeffersonville a New Albany, i po prostu umieścić tam mniej więcej siedem lub osiem tysięcy miejsc siedzących. I potem możemy dodać więcej, w miarę upływu dni, i po prostu zostać właśnie tu, dopóki to nie zostanie załatwione. Amen.

²⁷ I potem, potem, tak mi się wydaje, potem, 11-go do 15-go czerwca w Cadle Tabernacle w Indianapolis. I potem, 17-go, jak sądzę, do 21-go czerwca, jest w Minneapolis, tam, na stadionie piłkarskim, dwadzieścia siedem tysięcy miejsc siedzących. To jest międzynarodowa konwencja Chrześcijańskich Mężów Biznesu, będę przemawiał i modlił się za chorych każdego wieczoru.

²⁸ I teraz módlcie się o to, róbcie to i módlcie się mocno. Ja po prostu czuję, że teraz nie mamy dużo czasu. I ja to przepowiadam; więc teraz, ja nie mówię, że Pan to mówi. Ja przepowiadam, że w tym roku Ameryka przyjmie Chrystusa albo Chrystusa odrzuci. Widzicie? Ja wierzę, że to będzie punkt zwrotny, do którego Ameryka dojdzie. Albo będziemy mieli przebudzenie w tym dniu, albo przebudzenia nie będziemy mieli.

I ja wierzę, że w tym roku Ameryka podejmie decyzję. I ja ufam, że im się to uda, i my będziemy mieli wielkie przebudzenie, które się po prostu rozniesie. My mamy dużo głoszenia i dużo ewangelizacji, lecz my potrzebujemy przebudzenia (prawda?), prawdziwego przebudzenia. To jest to, czego my potrzebujemy. Niech was Pan błogosławi.

²⁹ Cieszę się, że widzę tam Brata Grahama, i—i myślę, że Brata Smith, siedzi dokładnie przed nim, Brat Smith, z kościoła Bożego. I—i jestem pewien, że jest tutaj kilku usługujących. I my was wszystkich witamy, bracia, każdego jednego, i nieznanomych w naszych bramach, wszystkich laików. My was po prostu kochamy.

³⁰ I teraz, te ogłoszenia są za nami i my zdajemy sobie sprawę z tego, że dziś wieczorem będzie wieczór wieczery, z usługą wieczery. I módlcie się mocno za naszego drogiego Brata Neville, który pilnuje fortu tutaj, w świątyni, wykonuje świetną robotę; i za wszystkich świętych, wszędzie. Och, co za czas potrzeby! Co za czas potrzeby! Słyszę o tym stamtąd, z Afryki, i takie wołanie za Afryką.

³¹ I Brat Arganbright właśnie jakiś czas temu powiedział mi przez telefon, że król któregoś z tych krajów, tam, ja tylko zapominam gdzie to było, myślę, że tu, w Szwecji, Szwajcarii. Za minutkę to złapię. Dania, napisał specjalny list, żebym tam w tym sezonie przyjechał, w tym czasie.

W Afryce i w Indiach, w wielu różnych miejscach!

³² Gdzie, wyspy hawajskie któregoś dnia to dostały. Mniej więcej dziesięć razy pod rząd oni wołali o przebudzenie. Chrześcijańscy Mężowie Biznesu chcą żeby tam pojechać i po prostu polecieć tam, składają zamówienie, organizują oddział i głoszą u nich tego poranka, a potem zacznie się przebudzenie na Hawajach.

³³ Cały świat stał się naszą parafią, widzicie, cały świat. A my jesteście Jego sługami.

³⁴ Więc pamiętajmy tylko, przyjaciele, że to może być ostatni wieczór, to może być ostatni rok, albo to może być ostatnie pokolenie. Widzicie? My nie wiemy. Lecz, w każdym razie, my wiemy to, jako fakt, że żywi wiedzą, iż muszą umrzeć. „Kiedyś zostało to postanowione, że człowiek umrze, a po śmierci Sąd”. I jeżeli jest tutaj ktoś, dziś wieczorem, kto nie jest gotowy, żeby się z tym spotkać i nie ma tej błogosławionej nadziei, niechby to był wieczór, w którym się zdecydujesz na Pana Jezusa, raz na zawsze, na Wieczność.

Teraz się pomodlimy.

³⁵ Nasz Niebiański Ojcze, chcemy Ci podziękować z głębi naszych serc, wiedząc, że czekamy tutaj, wcale się nie denerwując; bez względu na to ile bomb atomowych oni robią i

ilu ludzi ze służb cywilnych oni wypuszczają żeby pilnowali tych samolotów, świat jest nerwowy i niepewny. My spoczywamy na tej błogosławionej nadziei, którą mamy. My ufamy temu dziełu Boga na Golgocie dokończonemu przez Chrystusa. Wiedząc to, że potem, kiedy tego ziemskiego namiotu już nie będzie, my mamy jeden, który już tam na nas czeka; bardziej chwalebny, o wiele bardziej, gdzie nie ma bólu albo cierpienia, choroby. Nigdy nie dotknie go starość, nigdy nie będzie siwych włosów, nigdy nie będzie zmarszczki, ale będziemy tam na zawsze młodzi.

³⁶ Ta błogosławiona Biblia, która nie może powiedzieć nic oprócz prawdy, dała nam tę błogosławioną pewność. I Duch Święty również jest świadkiem, świadczy o tej samej rzeczy. Nasze serca za tym tęsknią. I my wiemy, że Biblia nam to mówi, która jest Bożym Słowem, nasionami, które mają być zasiane do tej żywej ziemi, żebyśmy mogli odpocząć w tej nadziei.

³⁷ Boże, modłę się, żebyś dziś wieczorem dotknął każdą osobę, która nie jest w Chrystusie. I przyprowadź ich do tego cudownego, bliskiego chodzenia. Uzdrów chorych, którzy tu siedzą dziś wieczorem, Panie. Bez wątpienia kiedy jest tak wielu ludzi, musi być pomiędzy nami choroba. I ja się modłę, żebyś Ty uzdrowił każdego jednego.

³⁸ Teraz przyjdź do Słowa, Ojcze. Weź Słowo, które jest linią ratunkową. Podstawą, Panie, całej cywilizacji. My się modlimy, żeby Duch Święty wziął każde Słowo i dał Je do serca tak, jak potrzebujemy. Niechbyśmy mieli społeczność wokół Słowa. Ponieważ prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

³⁹ Krótkie czytanie Pisma, dzisiaj wieczorem, tylko mały tekst, żeby spróbować znaleźć kontekst i być szybko, bezpośrednio w Słowie, żebyśmy mogli mieć komunię. Jutro jest poniedziałek, ja wiem, że my nie lubimy myśleć o tych rzeczach, o konieczności powrotu do pracy, lecz my musimy stawić temu czoło. I wiele razy, wiecie. . . Lecz mimo wszystko to jest bardziej istotne niż praca i wszystko inne. Widzicie? Bo pewnego dnia twoja praca się skończy i ty ją skończysz. Ale jeżeli ty masz Życie Wieczne, ty nigdy nie będziesz miał końca. Ono jest Wieczne; żyje dalej, nieustannie. Pomyśl o tym. Nieustanne Życie nie ma końca. Gdy miną eony czasu, ty dalej tam będziesz. Gdy miną miliony lat, my dalej tam będziemy. Więc tylko przez kilka dni tu, na ziemi, praca się aż tak bardzo nie liczy. To nam po prostu pomaga, kupimy sobie trochę jedzenia i tak dalej, jemy, więc to musimy mieć.

⁴⁰ Teraz, w Pierwszym Koryntian, rozdział 10-ty, począwszy od 12-go wiersza:

Dlatego ten, kto myśli że stoi, niech uważa, żeby nie upadł.

*Dotąd nie przyszło na was pokuszenie większe niż . . .
jest znane ludziom: lecz Bóg jest wierny i on nie . . .*

on—on chce, żebyście wy . . . *nie pozwoli, żebyście byli kuszeni ponad to, co wy jesteście w stanie; ale . . . z każdym pokuszeniem uczyni również drogę wyjścia, żebyśmy my byli w stanie to znieść.*

⁴¹ Co za piękny wiersz! Niechby Pan dodał do tego Swoje błogosławieństwa. *Czynienie Drogi*, to jest to, o czym ja bym chciał mówić dzisiejszego wieczora. Wiem . . . Niechby On dodał Swoje błogosławieństwa do Swojego Słowa, teraz, kiedy słuchamy Słowa.

⁴² Takie jest moje zdanie, że jeżeli to jest Słowo, ono jest podstawą, i to jest ta rzecz, która trzyma. Wiele razy w moich nabożeństwach uzdrowieniowych ja staram się, nawet po tym, jak nauczyciele już przez to wszystko przeszli, ja staram się wrócić i—i wziąć Słowo, i położyć fundament.

⁴³ Kilka wieczorów temu dostałem krótki, krytykujący list, co było w porządku. Pewien człowiek powiedział do mnie, rzekł: „Bracie Branham, ty jeszcze jesteś tylko chłopcem”. Powiedział: „Ja głosiłem Ewangelię, zanim ty się urodziłeś”. I on powiedział: „Ja . . . Całe moje czterdzieści sześć lat, lecz mimo to . . .” On—on był nauczycielem w jakiejś szkole biblijnej. On powiedział: „Ale człowiek taki jak ty, który naucza ludzi, i mimo to powie coś takiego, jak ty, co ty powiedziałeś tamtego wieczora”. Powiedział: „Ja myślę, że to jest niedorzeczne”. Powiedział: „Ty powiedziałeś, że diabeł nie ma mocy, żeby uzdrawiać”. On powiedział: „Być może, gdybym ja ci powiedział, że diabeł ma moc, żeby uzdrawiać”. Powiedział: „Wtedy ty byś mnie zapytał, gdybyś tam stał obecny, skąd ja to wiem”. Powiedział: „Powiem ci”. Powiedział: „W naszym mieście mieszka kobieta, która ma złego ducha. I ona . . . Ludzie przychodzą do niej po uzdrowienie”. Powiedział: „Ona wyrwa im włosy z głowy i ona wypompuje krew z ich żył i owija to w te włosy. Przychodzi nad rzekę i wyrzuca to przez ramię, nie patrząc do tyłu. Jeżeli ona spojrzy do tyłu”, powiedział, „to ta choroba zostaje na tej osobie. Lecz ona musi to wrzucić do rzeki, tak jakby to było zapomnienie, i odejść”. I powiedział: „Sześćdziesiąt procent ludzi, my to policzyliśmy, jest uzdrowionych”. Powiedział: „Więc, jeśli diabeł nie może uzdrawiać, to co z tym?”

⁴⁴ Więc ja mu odpowiedziałem. Ja powiedziałem: „Mój miły, umiłowany bracie, z całym należnym szacunkiem dla twoich lat”, widzicie, „z całym należnym szacunkiem dla twoich lat nauczania, lecz ja ci teraz powiem, że Jezus Chrystus powiedział, że diabeł nie ma mocy, żeby uzdrowić. I jeżeli Jezus to powiedział, dla mnie to załatwia sprawę. On powiedział: ‘Jeżeli szatan wyrzuca szatana, wtedy jego królestwo jest podzielone i to jest koniec. I on nie może wyrzucać szatana’. Potem ty byś mnie zapytał: ‘Dlaczego ci ludzie zostali uzdrowieni?’ Więc tu nie chodzi o osobę. Ta wiedźma nie miała z tym nic wspólnego, podobnie jak ja nie miałem z tym nic wspólnego, czy jakkolwiek

inny człowiek. Tu chodzi o nastawienie ludzi, którzy myślą, że oni przychodzą po uzdrowienie w sposób wyznaczony przez Boga. To jest ich indywidualna wiara w Boga, która dokonuje uzdrowienia. Widzicie? To jest ich podejście, sposób, w jaki oni myślą. Tutaj nie chodzi bardziej o wiedzmę, niż o jakiegoś człowieka”. Tak.

⁴⁵ Więc, dlatego Ewangelia może jedynie manewrować lub może dotrzeć tylko tak, jak Boże Słowo jest nauczane. I ludzie opierają swoje nadzieje na Wiecznym, Bożym Słowie. „Wiara przychodzi przez słuchanie, słuchanie przez Słowo”.

⁴⁶ Dr Adair, tu w mieście, mój drogi przyjaciel, powiedział do mnie pewnego dnia, on powiedział: „Billy, nie sądzisz, że gdyby ludzie mieli wiarę, żeby dotknąć tamto drzewo, to oni by mieli te same rezultaty?”

⁴⁷ Ja powiedziałem: „Jak mógłbyś w to wierzyć? Gdybyś mógł mieć taką samą ilość wiary, wierząc . . . wierząc, że to jest sposób, jaki Bóg dla ciebie wyznaczył, żebyś ty dotknął to drzewo i tak by się stało, to oni mogliby to zrobić. Ale kto ma wiarę w drzewo?”

⁴⁸ Ja wierzę w to, co Bóg powiedział, i ja to po prostu przyjmuję. Więc wiara nie jest zbudowana na ruchomych piaskach emocjonalnych koncepcji. Lecz wiara zbudowana jest na wzorcu, Bożym Wiecznym Słowie, na Skale wieków. Tam wiara zajmuje swoje wielkie miejsce odpoczynku i nigdy się nie rusza, gdy ona jest zbudowana właśnie tam.

⁴⁹ Teraz, czynienie drogi. Ja nie wierzę, że Bóg kiedykolwiek kierował Swoim urzędem po prostu w przypadkowy sposób. Ja nie prowadziłbym tak mojego, ty nie prowadziłbyś tak swojego. Jezus nie umarł na Golgocie tylko po to, żeby powiedzieć: „Więc, może teraz ludzie będą mi współczuć, ponieważ ja przybyłem, przyszedłem na ziemię i przybrałem formę ciała. I oni naprawdę zostaną zbawieni, może, jeżeli zobaczą jak żałośnie Ja umieram”. Bóg tego nie zrobił. Jezus umarł z jednego powodu, i to było po to, żeby zbawić tych, o których Bóg wcześniej wiedział, że będą zbawieni. Tak jest. Bóg wiedział, że ktoś będzie zbawiony i potrzebne było przygotowanie, lub uczynienie dla nich drogi, żeby byli zbawieni. Gdyby tego nie było, zbawienie nie byłoby możliwe.

⁵⁰ Więc Bóg wiedział wcześniej, że ludzie będą zbawieni, wiedząc kim oni byli, On musiał ustalić plan. Teraz wy byście do mnie powiedzieli: „Bracie Branham, więc Bóg dokładnie wie kto będzie zbawiony?” Dokładnie. „Więc dlaczego On mówi, że: ‘On nie chce, żeby ktokolwiek zginął?’” On nie chce. On nie chce, żeby ktokolwiek zginął, lecz żeby wszyscy mogli przyjść do pokuty.

⁵¹ Ale, żeby być Bogiem, On musi wiedzieć kto to zrobi, albo On nie jest Bogiem. Ponieważ On jest—On jest wszechmocny. On jest wszechobecny. On jest wszechwiedzący. On wszystko wie. On jest w każdym miejscu i wszechmocny. Więc uprzednia

wiedza spogląda wstecz i mówi, że On to przewidział, i wiedział o tym, właśnie dlatego On od początku mógł powiedzieć jaki był koniec.

⁵² I dlatego wiemy, że wszystkie te cudowne dni, które my teraz przeżywamy, żebyśmy stali i świadczyli, i widzieli rzeczy, które teraz widzimy, Bóg musiał to przygotować.

⁵³ Tamtego wieczoru byłem tak zdumiony. Mała kobieta podeszła do podium. Tam, to wielkie miejsce za trzysta tysięcy dolarów, i ona miała na twarzy mały makijaż. Ona tam stała i zaczęła drzeć. Ja powiedziałem: „Pani jest luteranką”, przez Ducha Świętego.

Ona powiedziała: „Tak, proszę pana”.

⁵⁴ I ja powiedziałem: „Pani jest tutaj po to, żeby się za panią pomodlono. I powodem, dla którego pani chodzi w taki sposób, jest to, że oba kolana były złamane”. Ja powiedziałem: „To było spowodowane wypadkiem samochodowym i to był samochód, który pani prowadziła cztery lata temu”.

Ona powiedziała: „To jest prawda”.

⁵⁵ Ja powiedziałem: „Pani lekarz jest małym, niskim gościem, łysy i nosi okulary”.

Ona powiedziała: „Tak jest”.

⁵⁶ I ja powiedziałem: „On leczy coś w kolanach, kość stała się guzowata, i nawet ciało psuje się wokół kości”.

Ona powiedziała: „Tak jest”.

I ona mówi: „Czy jest dla mnie nadzieja?”

⁵⁷ Ja powiedziałem: „To zależy od pani podejścia do Pana Jezusa”. Ja powiedziałem . . .

Ona powiedziała: „Czy pan mi może pomóc?”

⁵⁸ Ja powiedziałem: „Nie, proszę pani. Nikt pani teraz nie może pomóc. Lecz pani sama musi sobie pomóc odnośnie Bożych błogosławieństw, które są dla pani przygotowane”.

I ona powiedziała: „Ja teraz wierzę z całego serca”.

⁵⁹ Ja powiedziałem: „Pan panią uzdrowił, siostró. To jest TAK MÓWI PAN. Pani jest uzdrowiona”.

⁶⁰ Ona powiedziała: „Panie Branham, ja nie byłem w stanie uklęknąć”, powiedziała, „przez cztery lata”. Płacząc, stojąc tam i pocierając ręce. I wielka widownia płaczących ludzi na nią patrzyła; luteranie, presbiterianie. I ja powiedziałem: „Dlaczego pani nie pójdzie do ołtarza i nie uklęknie?”

⁶¹ Ona powiedziała: „Pozwoli pan, że uklęknię właściwie tutaj, tu, gdzie zostałam uzdrowiona”. Ona nie zrobiła kroku, ale wiedziała, że została uzdrowiona. Coś się stało. Widzicie? Ona o tym wiedziała. Odnośnie tego nie było zgadywania.

Ja powiedziałem: „Niech pani uklęknie”.

⁶² I po raz pierwszy od czterech lat, z połamanymi kolanami, zrogowaciałymi, zniekształconymi, połączonymi razem kośćmi; ta kobieta, jak młoda kobieta, uklękła na kolanach i łzy spływały jej po policzkach, podniosła ręce do Boga. Więc, po prostu podniosła się stamtąd dokładnie z taką łatwością, jak mała dziewczynka, i zeszła z podium. Co to było? Bóg musiał przygotować na to drogę.

⁶³ Więc, On posłał lekarzy, tak jest. I lekarze są w porządku i oni zrobili wszystko, co mogli zrobić. Ale Bóg uczynił drogę. Tak jest. Widzicie? Po tym, jak lekarz zawiódł na swój sposób, Boża droga jest o wiele wyższa, niż nasza droga. Co za cudowna rzecz!

⁶⁴ Więc pomyśleć dzisiaj wieczorem, że ty i ja . . . My o tym nie chcemy myśleć, ale my tak naprawdę mieliśmy naturę z tego świata, powiedzmy, tak jak świnie. I dziś wieczorem staliśmy się świętymi. Coś musiało zostać zrobione. Więc, my nie mogliśmy pójść do Nieba jako świnie. My byśmy musieli iść do Nieba jako święci, więc to musiało zostać przygotowane.

⁶⁵ I Bóg to tak pięknie przekazał w Starym Testamencie. Tam, w Księdze Liczb, około 20-go rozdziału, i tam, w Księdze Wyjścia około 36, 32, i zobaczyliśmy, że w Dniu Odkupienia. . . Bóg, w typach, zapowiedział co On miał zrobić, w antytypach, kiedy on przyjdzie, to był Chrystus.

⁶⁶ Arcykapłanowi kazano wziąć dwa kozły, małe kozły, i przyjąć je dla odkupienia, na ofiarę, i byka dla swojej własnej rodziny. I wielu z was, czytelników tutaj i studiujących Biblię, wie jak było z tym odkupieniem. Lecz potem, jeden kozioł. . . Musiał zostać rzucony los. I los padł na jednego kozła, on umarł, a potem krew tego kozła została nałożona na tego drugiego kozła, rękoma arcykapłana, wyznającego grzechy ludu, na tego żywego kozła. I potem człowiek, który był godny, wziął żywego kozła pod pachę i odszedł na pustynię, gdzie kozioł musiał zginać, i pójść na odosobnienie, na odosobnione miejsce. Nigdy więcej, w tym stanie, nie mógł ponownie wrócić do swojej własnej rodziny, lecz miał być na zawsze odizolowany, zanosząc dalej grzechy ludu.

⁶⁷ Więc, ja wiem, że może siedzi tu wielu uczonych. A zwłaszcza adwentystów, oni—oni mówią, że: „Jeden kozioł to był Chrystus, a ten drugi to był diabeł”. Więc, bracia, muszę się co do tego troszeczkę różnić. My nie możemy złożyć ofiary diabłu. Oba kozły reprezentowały Chrystusa. Oba były Chrystusem. Chrystus jest naszym. . . On krwawił za nasze grzechy i On Sam je poniósł. Diabeł nie może nosić moich grzechów. Chrystus jest tym, który nosił nasze grzechy. Zrozum to prosto, a twoja wiara będzie niewzruszona. Chrystus jest tym, który nosił nasze grzechy i grzechy świata.

⁶⁸ Chrystus był tym umierającym zwierzęciem na krzyżu, słuchajcie, „Barankiem zabitym od założenia świata”. I to

były tylko typy, z których czerpaliliśmy dywidendy wiedząc, że pewnego dnia przyjdzie antytyp.

⁶⁹ Dlaczego On był zabity od założenia świata? Ponieważ Bóg w Swoim umyśle miał świadomość jak miało z tymi rzeczami być, czym miał być kościół, jak miało być ze wszystkim, i On powiedział Słowo. A kiedy Bóg mówi Słowo, to tak, jakby to się stało właśnie wtedy, więc On był zabity od założenia świata. Widzicie to? [Zgromadzenie mówi: „Amen” – wyd.]

⁷⁰ Kiedy już teraz do tego dochodzicie, niech wasza wiara spocznie uroczyście; nie na człowieku, nie na teologii człowieka, nie na kościelnych denominacjach, bez względu na to jak dobre one są, i jaki człowiek jest dobry. Niech wasza wiara spocznie tylko na ukończonym dziele Chrystusa, na Golgocie, zarówno za grzech, jak i zbawienie. Widzicie to?

⁷¹ Zauważcie, Chrystus przyszedł i On był tym umierającym zwierzęciem, ponieważ On już był (w przedobrazie) zabity przed założeniem świata. Widzicie to? Bóg to powiedział i powiedział, że tak będzie. Więc, kiedy Bóg mówi, to jest na zawsze potwierdzone w Niebie. Słowo, . . .

⁷² Tu powinieneś mieć wiarę. Jeżeli wierzysz, że to jest Boże, Wieczne, niezmienne Słowo, to każde przykazanie, które zostało wypowiedziane w Bożym Słowie, jest Nasieniem. I wszystko, o czym Bóg mówił w Słowie, już jest potwierdzone w Chwale. I to wam zostało dane, żebyście na podstawie tego działali. Więc, nie bój się wziąć żadnego stadium Bożego, Wiecznego, błogosławionego Słowa i zakotwiczyć Go w swoim sercu. Więc, Ono musi być w glebie.

⁷³ Więc, na przykład, ja bym wziął ziarno zboża i umieściłbym je w niebieskim pumeksie, albo w czymś takim, ono by może nie wyrosło, ponieważ jest to zły rodzaj gleby. Ale jeżeli ono wpadnie do dobrego, żyznego czarnoziemiu, na pewno urośnie jak tylko zostanie tam umieszczone. I kiedy Słowo . . .

⁷⁴ Tutaj to teraz jest! Gdy Boże Słowo wpadnie do serca pełnego wiary, Ono po prostu musi rosnać. Ono się musi zakorzenić. Właśnie dlatego ta kobieta tam stoi, z obydwojma kolanami tak pełnymi wapna, które się tam osadziło, z połamanymi kolanami, oba zostały zmiażdżone, i kości zgniłe od guzków, a . . . także ciało. Ona nie bała się uklęknąć. Po co? Słowo tam wpadło w wierze. Kielkuje! Czy wy to rozumiecie?

⁷⁵ Bóg, przed założeniem świata, powiedział, że Chrystus tu będzie. I On miał być zabity, umrzeć, niewinny za winnych. I kiedy Bóg to powiedział, to już zostało potwierdzone, gdy Bóg to powiedział.

⁷⁶ Więc, zanim to może być słowem, to musi być myślą, ponieważ słowo jest wyrażoną myślą. I potem, jeżeli . . . Bóg, w Swoim umyśle, ujrzał te rzeczy, potem one były w Jego umyśle. Potem On je wypowiedział i to jest tak, jakby one zostały

ukończone, kiedy Bóg mówi, ponieważ On jest nieomylny i nie może zrobić nic innego.

⁷⁷ Następnie, Boża postawa. Jeżeli Bóg kiedyś zbawiał grzeszników na podstawie przyjętej ofiary całopalnej, ofiary, o którą się zatroszczył, On musi robić to samo dzisiaj, albo popełnił błąd, kiedy przyjął pierwszego człowieka na jej podstawie. Jeżeli Bóg kiedyś uzdrawiał chorych na podstawie przelanej krwi zwierzęcia, na podstawie odkupienia, On musi robić to samo dzisiaj, albo popełnił błąd, kiedy uzdrowił pierwszą osobę. Widzicie? On się nie może zmienić.

⁷⁸ Rośniemy. Dojrzewamy. Znajdujemy lepsze rzeczy. Mówimy o lepszych rzeczach. Nosimy lepsze ubrania, jeździmy lepszym samochodem. Robimy postępy.

⁷⁹ Lecz Bóg nie może robić w ten sposób postępów, ponieważ On od początku był doskonały. A perfekcja nie może się już dalej rozwijać; ona już jest perfekcją. Amen. Więc On nie musi mówić: „Więc, to jest inny wiek, my teraz mamy lepszą myśl”. Jeżeli tak, to On nie może być Bogiem. Więc, jeżeli On jest Bogiem, to co On powiedział kiedyś, On musi się tego trzymać, ponieważ On był doskonały tam i teraz jest doskonały. Widzicie? Widzicie to? Zatem, On nie może robić postępów. On nie może. . . Więc, ja mam na myśli, On tych rzeczy nie może udoskonalać. Zrobić to troszeczkę. . . powiedzieć: „To byłoby trochę lepsze”.

Wy powiecie: „A co ze starym barankiem i tym Barankiem?”

⁸⁰ To był przedobraz, który na To czekał i On powiedział, że tak było. On mówił o Baranku zabitym od założenia świata, na początku. „Wprowadzę wrogość przeciwko jej Nasieniu i nasieniu węża”. A potem, czekając na nadejście pełni czasu, Bóg udzielił prześlągania za grzech poprzez przelaną krew baranka, wskazując.

⁸¹ On podał to samo przez księżyc w nocy, przez to, że słońce jest w ciągu dnia. Księżyc jest cieniem słońca, lub słońce świeci na księżyc, tworząc cień. Księżyc i słońce to mąż i żona. I w czasie, gdy nie ma słońca, ono rzuca światło na księżyc, żeby nam dać mniejsze światło, dopóki słońce nie przyjdzie. A kiedy słońce wschodzi, księżyc gaśnie.

⁸² A Chrystus jest Słońcem, Które odeszło do Chwały i świeci na Kościół tym samym rodzajem Światła, którym On świecił, kiedy był tutaj. I Kościół jest Światłością świata, dopóki Jezus nie przyjdzie i to się nie stopi razem. Podobnie jak światło księżycy i światło słoneczne stają się jednym światłem, kiedy się pojawiają razem. Kiedy Chrystus i Jego Kościół spotykają się razem w wielkim Milenium, oni się zlewają w jedno.

⁸³ I dzisiaj: „Wy jesteście Światłością świata”. W Jego Obecności. . . Raczej podczas Jego nieobecności, On daje wam Światło, którym możecie świecić w czasie, gdy On tu

jest. Wszystkie stare rzeczy, wszystkie ziemskie rzeczy, są przedobrazem tych Niebiańskich.

⁸⁴ Nawet pająki, jaszczurki, węże i tak dalej, są tylko przedobrazem złych duchów, odzwierciedleniem. Dlaczego rak został nazwany rakiem? Ponieważ to była forma kraba. A słowo *rak* oznacza „krab”.

⁸⁵ Teraz widzicie te wszystkie rzeczy, które są przedobrazami i cieniami. Więc kozioł, który uciekł, który został wygoniony na pustynię, na odosobnione miejsce, oddzielony od swoich współmieszkańców, niosąc na głowie grzechy ludu, był przedobrazem Chrystusa, który był oddzielony od Boga i od Jego Obecności, i zaniósł nasze grzechy do piekła. I tam Bóg nie pozwolił Mu. . . Dawid powiedział: „Nie pozwolę, żeby Mój Święty oglądał skażenie. Ani nie zostawię Jego duszy w piekle”. I trzeciego dnia zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Ale On symbolizował kozła, kozła, który uciekł, a także kozła, który był ofiarą za grzech. Bóg dokonał przygotowań i zatroszczył się o drogę!

⁸⁶ Bóg zawsze czyni drogę ucieczki, za każdym razem. Choroba zagania cię w róg. Szatan przygniata cię do jakiegoś miejsca po tym, jak stałeś się chrześcijaninem.

⁸⁷ Być może byłeś hazardzistą. Widzisz to? Karty są na stole. „Chodź, John, my wiemy, że to w tobie jest”. Szatan tam jest żeby cię kusić. Ale Bóg w każdym—każdym czasie uczyni drogę ucieczki, jeżeli ty ją tylko zaakceptujesz.

⁸⁸ Może byłeś pijakiem i kieliszek masz pod nosem. „Więc, chodź, John”. Teraz, jeżeli chcesz posłuchać tego głosu, znowu pójdziesz prosto, żeby się w tym walać.

⁸⁹ Lecz Bóg tam zawsze jest. Zwróć swój umysł ku Niebu, spójrz na Golgotę i powiedz: „Błogosławiony Duchu Święty, przyjdź do mnie. Jestem w potrzebie”. Patrz co się dzieje. Bóg za każdym razem stworzy drogę ucieczki, bo On tego chce. Bóg zawsze to robił.

⁹⁰ I teraz zauważcie. Przed zniszczeniem świata, gdy ludzie byli grzeszni, i ludzie na świecie byli grzeszni, Bóg stworzył drogę ucieczki dla tych, którzy chcieli nią uciec. Bóg zbudował, przygotował arkę. Noe zbudował arkę, żeby. . . przygotowując tę arkę, przygotowywał drogę. Słuchajcie. Z. . . na drogę ucieczki, miał. . . Gniew i sąd Boży zbierał się w niebiosach, żeby zostać wylanym na grzeszny naród, i na grzeszny lud, który to odrzucił, i ze sztywnym karkiem kroczył przeciwko Bożym przykazaniom. Przez cały czas, kiedy ten gniew był gromadzony w niebiosach, żeby być wylanym na lud, w sędzie, miłosierny Bóg tworzył drogę ucieczki dla tych, którzy chcieli nią iść. Droga ucieczki!

⁹¹ Teraz znowu wróciliśmy do miejsca, gdzie sądy się gromadzą. I jeśli było tak tego dnia, przed potopem, o ileż bardziej dzisiaj, kiedy kończy się historia czasu, kiedy kończy się historia

narodów i doszło do punktu kulminacyjnego! O ileż większy gniew Boży jest nad milionami ludzi, gromadził się, aż grzech wkroczył do świata, aż chwieje się jak pijany człowiek, chwiejąc się idzie do domu o czwartej godzinie. Wyszedł już poza księżyc i gwiazdy, aż wreszcie doszedł do szaty Jahwe Zastępów.

⁹² Potem zatacza się pod ciężarem własnej teorii stworzonej przez człowieka, swojej własnej samoobrony, swoich własnych teologii. „Oni wzięli Boże Przykazania i uczynili je bezskutecznymi przez nauczanie ludzkich tradycji. Umiłowawszy ludzką chwałę bardziej niż Bożą chwałę”. Nasi nauczyciele stali się letni, stawiają na przyłączanie się do kościoła i mówią: „To jest w porządku, dopóki należysz do kościoła. Po prostu zapomnij o tym”.

⁹³ Lecz, bracie, Bóg stworzył drogę ucieczki. I ty będziesz musiał przyjść na Bożych warunkach, a to jest przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Żaden inny fundament nie jest kładziony oprócz tego, który już został położony, nie, żaden. Budowanie na jakimkolwiek innym fundamencie, to jest jak błoto i ściernisko, to będzie zmyte przez powódź i wielki będzie upadek. Lecz Jezus powiedział: „Na tej skale zbuduję Mój Kościół i bramy piekła nie przemogą Go”. Na czym On To zbudował? Na duchowo objawionej Prawdzie, że On jest Synem Bożym.

„Kim człowiek mówi, że Ja, Syn człowieczy, jestem?”

⁹⁴ „Niektórzy mówią ‘Eliaszem’, niektórzy mówią ‘Mojżeszem’, a niektórzy mówią ‘Janem Chrzcicielem’ i tak dalej”.

„Lecz kim ty mówisz, że Ja jestem?”

⁹⁵ Bez wahania, to nie zajęło sekundy. . . Słuchaj, grzeszniku. W taki sposób to przyjmiesz. On z Nim był; on wiedział kim On był. I zanim on jeszcze mógł pomyśleć drugi raz, Duch Święty go uchwycił i on powiedział: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

⁹⁶ Powiedział: „Błogosławiony jesteś ty, Szymonie, Szymonie, synu Jonasza, albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego. Ty się tego nie nauczyłeś z czyjejś teologii. Ty nie przyszedłeś z tym z seminarium. Ale Mój Ojciec, Który jest w Niebie ci to objawił. Na tej skale Ja zbuduję Mój Kościół i bramy piekła nie przemogą Go”.

⁹⁷ Powodzie mogą przyjść, atomy mogą spadać, i wszystko, lecz ten, kto jest bezpieczny w Chrystusie, przejdzie atomową burzę tak samo, jak Noe przeszedł burzę powodzi, bezpiecznie w arce. Niech tylko twoja wiara tam wpadnie, patrz co się dzieje; na Bożej, solidnej skale, w tych przedobrazach. Bóg stwarza drogę ucieczki za każdym razem. On musi stworzyć drogę ucieczki. Kiedy nadchodzi strategiczny czas, Bóg jest Bogiem. . .

98 Jehowa-Jireh! *Jehowa-Jireh* oznacza: „Pan zatroszczy się o ofiarę dla Siebie”, ponieważ Pan zatroszczy się o drogę ucieczki dla Siebie. Bóg może się o to zatroszczyć, ponieważ On jest Stworzycielem. I Bóg, raz na zawsze na Golgocie! Amen! Tam, tam, gdzie Archaniołowie Nieba, gdy wszystkie regiony demonów drżały, gdy ziemia doznała załamania nerwowego i zatrzęsa grobami, i gdy słońce dostało konwulsji, i zawisło tam z tyłu, i zamieniło się w ciemność, gdy księżyc i gwiazdy zatrzęśły się, i wypadły z miejsca, odkupieni wszystkich wieków, i poprzez wieki, przyjdą, rozpoznają tę godzinę.

99 Kiedy Syn Boży tam umarł, ogołocił Szatana z każdej mocy. Nawet śmierć, piekło, grób i wszelki strach, zostały pochłonięte tam na Golgocie. Gdy On zapłacił najwyższą cenę i gdy Baranek umarł, i grzechy zostały na Niego włożone, On był tym, który nosi grzech, zabrał je do piekła tam, gdzie jest ich miejsce. I Bóg wzbudził Go trzeciego dnia. I dzięki temu, że w to wierzymy, jesteśmy usprawiedliwieni przez wiarę na podstawie przelanej Krwi Pana Jezusa Chrystusa. Amen. Bóg czyniący drogę ucieczki.

100 Och, bracie, kiedy widzisz... słyszysz dźwięk karetki, za każdym razem, kiedy to słyszysz, to jest znak, że ty tam zmierzasz. Za każdym razem, kiedy mijasz cmentarz, to jest znak. Ty tam zmierzasz. Za każdym razem, kiedy zmarszczka pojawia się na twarzy i siwy włos na głowie, to jest znak. Ty tam zmierzasz.

101 Nic dziwnego, że potem Paweł, mając w sobie zakorzenioną i ugruntowaną tę prawdziwą nadzieję, mógł się tak wypowiedzieć. Ludzie! Kiedy on doszedł do końca drogi, on powiedział: „Dobry bój bojowałem. Bieg ukończyłem. Wiarę zachowałem. A teraz czeka na mnie korona sprawiedliwości, którą Pan, sprawiedliwy Sędzia, da mi owego dnia, nie tylko mi, ale wszystkim, którzy umiłowali Jego pojawienie się”.

102 Gdy jesteś chory i zmęczony tym starym życiem, i kochasz pojawienie się Pana Jezusa bardziej, niż kochasz jedzenie przy stole, albo swoją żonę, albo swoje dzieci, wtedy jest dla ciebie odłożona korona. Nie korona, złota korona, żebyś nałożył ją na głowę. Lecz ciało wolne od bólu, ten... ukoronowany w Bożej Chwale, ukoronowany w nieśmiertelności Jezusa Chrystusa. To jest to, co jest dla ciebie przygotowane, co Pan, sprawiedliwy Sędzia, da ci owego dnia. To jest dzień, którego wyglądamy. Bóg uczynił drogę ucieczki dla każdego z nas. Pewnie, że On to zrobił.

103 Boże dziecko, prorok Daniel, został kiedyś wrzucony do jaskini lwów. Był taki czas, kiedy Daniel, będąc wiernym, otworzył swoje okna i nie bał się słów króla. I kiedy... modlił się, bez względu na to, co zostało ogłoszone, Daniel i tak się modlił, zwrócił twarz w kierunku Jerozolimy i modlił się. Jeżeli ludzie się modlili zwróciwszy twarz w kierunku Jerozolimy,

miasta, w którym składane były ofiary całopalne. . . Właśnie dlatego Daniel patrzył w tę stronę i modlił się, ponieważ Pan już powiedział: „Jeżeli ludzie będą mieć kłopoty, w jakimkolwiek czasie, i będą patrzeć w kierunku tego świętego miejsca, i modlić się, wtedy wysłucham. . . Ja wysłucham z Nieba”, kiedy Salomon poświęcał świątynię.

¹⁰⁴ Właśnie dlatego Jonasz miał taką wiarę, jaką miał, gdy jego szyja była owinięta wodorostami i stał w wymiocinach, w brzuchu wieloryba, daleko na dole, w głębi oceanu, we wzburzonym morzu. On powiedział: „To są kłamliwe próżności. Ale ja jeszcze raz spojrzę na Twoją świętą świątynię, Boże”. Bóg coś zrobił. On dla Jonasza uczynił drogę ucieczki. Nikt nie wie co On zrobił. To jest własny sekret Boga.

¹⁰⁵ Ale bez względu na to gdzie było to niemożliwe, Bóg może—może zmienić okoliczności. On może sprawić, że niemożliwe stanie się prawdopodobnym. I nie tylko prawdopodobnym, lecz może z tego zrobić rzeczywistość, gdy ludzie biorą Boga za Jego Słowo i akceptują tę zapewnioną drogę, którą Bóg zapewnił człowiekowi.

¹⁰⁶ Bóg coś zrobił. On mógł tam umieścić namiot tlenowy. Ja nie wiem co On zrobił w brzuchu tego wieloryba, lecz On trzymał tam Jonasza przez trzy dni i noce, jako przedobraz, że Chrystus miał leżeć bez tlenu, w brzuchu ziemi, i trzeciego dnia On znowu wyjdzie. To był przedobraz. On uczynił drogę ucieczki. On zawsze to będzie robił.

¹⁰⁷ Gdy Daniel tam stał i lwy przychodziły, biegly do niego, w sercu tego starego świętego nie było strachu. Lecz on tam stał i Bóg z nim nie skończył. I tuż zanim lwy go złapały, Anioł pojawił się przed nimi, bez wątpienia to samo płonące Światło, które się pokazało Szawłowi z Tarsu na drodze do Damaszku.

¹⁰⁸ Wielkie Światło zabłysło. I oni spojrzeli i nie wiedzieli co się dzieje. I Szawel spadł z konia. I z tego Światła wyszedł Głos, mówiący: „Szawle, Szawle, dlaczego ty Mnie prześladujesz?”.

Powiedział: „Kto to jest, Panie?”

On rzekł: „Ja, Jezus, którego prześladujesz”.

¹⁰⁹ To były dzieci hebrajskie, które były wierne Bożej obietnicy, które leżały tam, w piecu ognistym. . . lub raczej w Babilonie, idąc do pieca ognistego. Jeden krok pomiędzy nimi a śmiercią.

¹¹⁰ Ile to może znaczyć dla ludzi tutaj, dzisiejszego wieczora. Może być jeden dzień pomiędzy tobą a Wiecznym odłączeniem. Ty teraz podejmiesz swoją decyzję. Jest sposób przygotowany dla ciebie, jeżeli ty go zaakceptujesz. „Jeden krok”, powiedział Jonatan do Dawida, kiedy strzelali z łuku, „jeden krok pomiędzy mną a śmiercią”.

¹¹¹ Jeden krok pomiędzy nimi a śmiercią. Ale właśnie w tym kluczowym momencie Bóg zapewnił drogę ucieczki i On posłał

do tego ognistego pieca Pana Jezusa Chrystusa, i trzymał ten ogień z dala od nich.

¹¹² To był Henoch, który twierdził, że chodził z Bogiem przez pięćset lat i miał świadectwo, że on: „podołał się Bogu”. On wierzył, że on „nie zobaczy śmierci”. Jak Bóg mógł to zrobić? W tamtych dniach nie było nawet odrzutowca, który mógłby go podnieść. Lecz Bóg zatroszczył się o drogę, o przemianę, że zabrał Henocha z ziemi do Chwały bez doświadczenia śmierci.

¹¹³ To był Eliasz, który przeszedł przez ocean... albo rzekę Jordan, owego dnia, przez to, że rozdzielił ją z jednej strony na drugą. I kiedy Eliasz był gotowy pójść do Nieba, nie umierając, to był Bóg, który zatroszczył się o drogę dla niego. On nie posłał samolotu odrzutowego, tylko rydwan Ognia, ciągnięty przez Ogniste konie. Bóg zatroszczył się o drogę w ciągu minuty, drogę ucieczki od śmierci.

¹¹⁴ Wierzę, że to był Mojżesz, który szedł za dziećmi Izraela... albo który prowadził je, idąc za Światłem, Słupem Ognia, przez pustynię. To był Mojżesz, który wytrwał do końca. To był Mojżesz, sto dwadzieścia lat, po osiemdziesięciu latach służby dla Boga, który stał na górze i patrzył na ziemię obiecaną, łzy spływały po policzkach tego starego człowieka, w wieku stu dwudziestu lat. Przechodził przez wrzosowiska. Brodził w głębokich wodach. Skosztował gorzkiego kielicha, kielicha żółci i smutku. Przebywał z nieposłusznymi ludźmi jako ich pastor. Prowadził ich z miejsca na miejsce i znosił ich szemranie. Rzucił się do wyłomu i powiedział: „Boże, zabierz mnie, zanim ich zabierzesz”.

¹¹⁵ To był Mojżesz, który tam stał jako stary człowiek, wiedząc, że pod każdym względem był przedobrazem Chrystusa, jakoś to wiedział, w jakiś sposób, że Bóg z pewnością go zabierze, ponieważ On musiał sprowadzić go ponownie jako przedobraz Chrystusa. Urodził się jako prorok, jak Chrystus. I nie tylko prorok, ale przywódca i tak dalej. Został ukryty w sitowiu i tak samo Chrystus został zabrany do Egiptu. On ustanowił prawo, jak Chrystus był dla góry Oliwnej, wyruszył z Synaju. Pod każdym względem był przedobrazem Chrystusa.

¹¹⁶ I kiedy on był stary i śmierć patrzyła mu prosto w twarz, jak on by mógł w ogóle spowodować zmartwychwstanie? Ale gdy nadszedł decydujący moment, Bóg się zatroszczył o drogę. Kiedy go technicznie opuszczało i w szyi mu bulgotało, spojrzął, kładąc się na bok, i tam stała ta Skała. Bóg się zatroszczył o Skałę. Tą skałą był Jezus Chrystus, który był na pustyni. Mojżesz dotrwał do tej Skały.

¹¹⁷ Boże, daj mi łaskę, żebyśmy dotrwał do tego samego. I kiedy mój ostatni oddech będzie uchodził z tego ciała, pozwól mi zobaczyć Stojącą tam Skałę.

118 On wszedł na tę Skałę, a Aniołowie przyszli i zabrali go. Osiemset lat później on stał z Eliaszem w Palestynie, stojąc tam i rozmawiając z Jezusem przed ukrzyżowaniem. Bóg uczynił drogę ucieczki.

119 Dwie największe rzeczy w Starym Testamencie, które ja widzę w prorocत्वach, to były dwie wielkie frakcje. Ludzie wyczekiwali czasu kiedy przyjdzie Mesjasz. A po tym jak Mesjasz przyszedł, oni wyczekiwali czasu, kiedy Duch Święty miał przyjść.

120 W końcu, we właściwym czasie, wszystkie te przedobrazy, tam, które oni mieli, poprzez proroków i wszystko, wszystkie te przedobrazy i pokuty, które oni mieli, w końcu przyszedł Mesjasz i to zostało załatwione, ponieważ Bóg tak powiedział.

121 Potem oni wyczekiwali czasu, kiedy „wielki, chwalebny Kościół miał być bez plam i zmarszczek”, który by lśnił na ziemi jak gwiazda. Oni wyglądali tego czasu. Jak to będzie? On był martwy przez trzy dni i noc. On powstał ponownie. On się pojawił pięciuset i wstąpił do Nieba. On ich zostawił tu, na ziemi, samotnych. Jak on mógł być tym chwalebny Kościołem, skoro nie było Lidera? Bóg obiecał Kościół. Jak on mógł być tym Światłem, które miało świecić na Jego miejscu po Jego odejściu?

122 On kiedyś tam powiedział: „Jeszcze chwila i świat nie będzie Mnie więcej widzieć; lecz wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja będę z wami, nawet w was, do końca świata. Rzeczy, które Ja czynię, wy również będziecie czynić. Idźcie na cały świat i głosście Ewangelie. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”.

123 Jak oni to mogą zrobić, skoro u nich nie ma Chrystusa? Jak oni to mogą zrobić, gdy Bóg daje im obietnicę? Lecz patrzcie, Bóg się zatroszczył o pięćdziesiątnicę, gdy Duch Święty Osobiście zstąpił i przyjął ciało śmiertelnego człowieka, po tym, jak oni zostali oczyszczeni przez Odkupienie Pana Jezusa Chrystusa. I Duch Święty wziął tę osobę pod Swoją własną kontrolę i posłał go ze znakami, cudami i wspaniałościami, które temu towarzyszyły. Bóg się zatroszczył o sposób. Oni tego nie mogli zrobić sami. Oni byli ludźmi, jak ty i ja. Jak oni by to mogli zrobić? Nie mogliby. Lecz Bóg się zatroszczył o drogę ucieczki.

124 Gdy oni byli . . . ? . . . w górnym pokoju, oni myśleli, że ludzie będą się z nich naśmiewać. Oni myśleli, że będą *tym, tamtym* albo czymś *innym*. Oni mieli zamknięte wszystkie okna i zamknięte drzwi. Jak oni by to mogli zrobić? Oni byli tchórzami. Oni nie mieli kręgosłupa. Oni mieli wahacz kurczaka, a nie prawdziwy kręgosłup Ducha Świętego. Oni mieli zamknięte drzwi. Oni się bali. Oni się wstydzili wyjść i stawić czoła publiczności. Jak oni to mogli zrobić?

125 Lecz Bóg zesłał pięćdziesiątnicę, chrzest Duchem Świętym. Oni otworzyli okna, otworzyli drzwi i wyszli na ulice. Bóg to obiecał. Kiedy Bóg obiecuje, Bóg dotrzyma Swojego Słowa. On

uczyni drogę ucieczki. On nigdy nie pozwoli, żebyś ty był kuszony ponad coś takiego, żeby On nie uczynił dla ciebie drogi ucieczki. On to zrobi.

¹²⁶ Tutaj to macie, my przeżyliśmy ten dzień, ponury dzień, pochmurny, deszczowy. Kościół jest w połowie w środku i w połowie na zewnątrz. Oni się zastanawiają jak mogą zrobić *to* i jak oni to mogą zrobić? Oni nie mieli Światła. Ale prorok powiedział: „W czasie wieczora będzie Światło”. Jak to możliwe? My... Kościół w tym dniu, ten chwalebny Kościół, który ma być tutaj na ziemi, gdy Jezus przyjdzie, by przyjąć chwalebny Kościół, my przyjmujemy późny deszcz, wylanie. Podwójna porcja Ducha Świętego przychodzi na ziemię i ogarnia każdy naród, i ognie przebudzenia płoną na każdym wzgórzu. W Chinach, w Japonii, od Korei po ciemną Afrykę i wszędzie, Duch Święty jest wylewany na ludzi. Bóg uczynił drogę.

¹²⁷ Jak moje ślepe oczy zostały uzdrowione? Bóg uczynił drogę. Alleluja! Tak, panowie.

¹²⁸ On zawsze uczyni drogę. I dla was tutaj, którzy jesteście dzisiaj na ziemi, wy, którzy czekacie na pocieszenie, wy, którzy jesteście pielgrzymami i obcymi, bądźcie jak Dawid.

¹²⁹ Dawid szedł na bitwę. On nie poszedł zdenerwowany. On nie miał na celu przejścia połowy drogi. On nie poszedł myśląc—może ja to zrobię. Ale on czekał w krzaku morwy, aż po jakimś czasie była śmiertelna cisza, nic się nie działo. Po chwili daleko w oddali usłyszał jak to zaczęło się od liści, to było coraz głośniejsze. Po jakimś czasie przeszedł przed nim wielki powiew wiatru. On wiedział, że to był Bóg i święty zastęp Aniołów przeszedł przed nim. I on wyciągnął miecz i stoczył bitwę, i zmusił wroga do ucieczki.

¹³⁰ Bracie, nie podskakuj i nie myśl czegoś, skoro jeszcze nie jesteś gotowy iść. Stój! I zobacz, że tu nie chodzi o przyłączenie się do kościoła, ani o uścisk dłoni kaznodziei, ani o chrzest w wodzie. Lecz chodzi o to, żebyś przyjął ofiarę, o którą Bóg się zatroszczył, Jezusa Chrystusa, jako Osobę, do swojego serca. Duch Święty będzie szedł przed tobą jak wiejący wiatr, usuwając wszystko z drogi. Amen. To jest to. Więc, bądźcie chrześcijanami. Wy, którzy jesteście na tej drodze, bądźcie naprawdę ludźmi, którzy się boją Boga.

¹³¹ Nadchodzi tu przebudzenie, całkiem niedługo, wielkie spotkanie namiotowe. Ja to po prostu mogę widzieć. Prawda! Co pragniesz zrobić? Zachowuj się... .

¹³² Jakiś czas temu tutaj, tam na południu, tam byli ludzie, którzy tamtędy zwykle przechodzili i kupowali niewolników, i tak dalej. Tak właśnie się złożyło, że pomyślałem o tej krótkiej historii. Gdy oni tamtędy przechodzili, kupowali niewolników, oni zauważyli, że ci biedni ludzie byli bici. Oni tego nie mogli

znieść, że opuścili swój kraj i wiedzieli, że nigdy nie wrócą. Murzyni, to było wzruszające jak oni byli traktowani.

¹³³ Pewnego dnia tak się stało, że oni zauważyli, iż jeden młody człowiek ma odchylone do tyłu ramiona. Oni go nie musieli bić. Nie, panowie. Jakiś kupiec przechodził, powiedział: „Pozwól mi kupić tego niewolnika”.

On rzekł: „On nie jest na sprzedaż”.

¹³⁴ On powiedział: „Więc, co go tak bardzo wyróżnia? Czy on jest szefem ponad całą resztą?”

Powiedział: „Nie”.

¹³⁵ Powiedział: „Więc co sprawia, że on jest inny? Pozwalasz mu lepiej jeść?”

Powiedział: „Nie. On jada z całą resztą”.

Powiedział: „Co sprawia, że on jest taki inny?”

¹³⁶ Powiedział: „Tak się zdarzyło, że ja się dowiedziałem, iż jego ojciec jest królem szczepu. Chociaż on jest w dalekiej krainie, on mimo to trzyma ramiona z tyłu. On jest człowiekiem, który ma królewskie urodzenie. Jego tata jest królem. Chociaż on jest tu obcym, jego ojciec jest królem”.

Ojciec mój wielkie bogactwa ma,
Wielkie bogactwa świata On w ręku swym ma!
Z rubinów i srebra, złota i diamentów,
Jego skrzynie są pełne, On ma bogactwa w bród.

¹³⁷ My, ludzie tutaj, w tej świątyni, mamy nieomylny dowód zmartwychwstałego Pana Jezusa, gdzie przebudzenie ogarnęło ziemię; z tak pokornego, małego miejsca, to nie jest nic większego, niż żłobek w Betlejem i ono prawdopodobnie jest skromniejsze. Lecz stąd Bóg posłał wielkie przebudzenie, które przyprowadziło dziesiątki tysięcy, tak, aż do milionów, do Bożego Królestwa.

¹³⁸ Czy chcesz być współmieszkańcem razem z nami? Czy jesteś dziś wieczorem gotowy, grzeszniku, rzucić swoją obojętność, rzucić swoje grzeszne życie? I wyprostować swoje ramiona i wstąpić w szeregi armii maszerujących ludzi, wierzących, że Odkupienie Pana Jezusa Chrystusa oczyszcza nas z całego grzechu.

Będziemy się modlić, gdy pochylamy nasze głowy.

¹³⁹ Łaskawy nasz Ojciec Niebiański, dzisiaj wieczorem, kiedy na Ciebie czekamy, oczekując, że wielki Boży Duch Święty będzie przechodził przez tę widownię i będzie działał wyjątkowo obficie. Podczas, gdy właśnie teraz jesteśmy gotowi, tuż przed przyjęciem wieczerzy, O Ojciec, Boże, modlimy się, żebyś Ty dziś wieczorem mówił do serc grzeszników. Niech oni przyjdą, Panie, przede wszystkim, nie pod wpływem emocji, nie pod

wpływem jakiejś smutnej historii, lecz pod działaniem naprawdę niesfałszowanego Bożego Słowa. „Że tak Bóg umiłował świat, że dał Swego jednorodzonego Syna, żeby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał Życie Wieczne”.

¹⁴⁰ Boże, spraw dziś wieczorem, żeby Słowa Pana Jezusa z Ewangelii Świętego Jana 5:24 zabrzmiały w każdym sercu. „Ten, kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne i nie pójdzie na potępienie, ale przeszedł ze śmierci do Życia.” Niech wielu przejdzie w tej godzinie ze śmierci do Życia, kiedy czekamy na Ducha Świętego, dzięki Imieniu Jezusa Chrystusa.

¹⁴¹ I pochylcie wasze głowy. Zastanawiam się, kiedy ta siostra gra, czy . . . Każdy chrześcijanin w modlitwie. Czy ktoś spośród mężczyzn, kobiet, chłopców albo dziewcząt podniósłby rękę do Boga? Nie do mnie. I by powiedział: „Właśnie to . . . Ja podnoszę rękę, żeby powiedzieć Tobie, Boże, wierzę, że sąd jest gotów uderzyć ziemię. I ja podlegam potępieniu tego sądu. Ja muszę zostać oddzielony od Boga, od obecności Kościoła, od obecności chrześcijańskiego ludu. Ja muszę być na wieki dręczony w Wiecznym piekle. Lecz dziś wieczorem ja czuję jak Twój Duch do mnie mówi, że ja muszę być wybrany przez Boga. Ponieważ Jezus powiedział: ‘Nikt nie może przyjść do Mnie, chyba że Mój Ojciec go pociągnie’. I ja odczuwam dziwne pociągnięcie w moim sercu, że ja chcę teraz przyjąć Chrystusa jako mojego osobistego Zbawiciela. I, Boże, podnoszę do Ciebie rękę i odpowiadam na to, ja teraz przyjmuję Twojego Syna, Jezusa Chrystusa, ofiarę, o którą Ty się zatroszczyłeś, za moje zło i haniebne grzechy. Ja teraz podnoszę moje ręce do Ciebie”. Czy ty to zrobisz?

¹⁴² Mężczyzna czy kobieta, chłopiec czy dziewczynka, tu, w tym momencie, moglibyście podnieść rękę i powiedzieć: „Przez to, ja teraz przyjmuję Pana Jezusa Chrystusa jako mojego Zbawiciela”. Czekam przez moment, żebyś podjął decyzję. Po prostu podnieś rękę. Niech cię Bóg błogosławi, mały chłopcze. Niech ktoś jeszcze podniesie rękę, powie . . . Bóg ciebie błogosławi, mój bracie. W porządku. Ty robisz to dla Boga, nie dla mnie.

¹⁴³ „Ilu ich uwierzyło, zostali ochrzczeni i dodani do kościoła”. Trzy tysiące dusz zostało zbawionych.

Jest źródło wypełnione Krwią.

¹⁴⁴ Pewnie. Czy zanurzysz się teraz przez wiarę, mówiąc: „Panie Boże, ja teraz się uwalniam. Och, ja wiele razy wychodziłem do ołtarza. Ja zrobiłem *to*, *tamto*, lub przyłączyłem się do kościoła. Ja próbowałem uciec od tego gniewu. Lecz dziś wieczorem przychodzę w ten sposób, na tej podstawie, że Jezus Chrystus umarł zamiast mnie, On był tym Barankiem ofiarnym. On był tym kozłem ofiarnym. On był wszystkim. I ja jestem pełny w Nim. On nosił moje grzechy. On zajął moje miejsce na

Golgocie. On zajął moje miejsce, skazany na Boży gniew. On zajął moje miejsce, skazany na Bożą karę. On zajął moje miejsce w piekle. I żebym ja zajął Jego miejsce w Niebie, żebym stał się Bożym synem, ja teraz akceptuję tę zasadę, właśnie teraz. Jako grzesznik, ja wierzę”. [Puste miejsce na taśmie—wyd.]

Gdy grzesznik w nim zanurzy się,
Pozbędzie się swych win.
Pozbędzie . . .

¹⁴⁵ Trwajcie w modlitwie, kościele, podczas gdy ktoś podejmuje decyzję dla Pana. Módlcie się. Jak wiele straci? Wszystkie swoje grzeszne plamy. Żyd, poganin, niewolnik albo wolny, grzesznik lub członek kościoła, kapłan, lekarz, prawnik, kimkolwiek możesz być, stracisz wszystkie swoje grzeszne plamy, przez wiarę w Pana Jezusa, przyjmij Go jako osobistego Zbawiciela. Posłuchaj tego wiersza, gdy teraz cicho śpiewamy.

Na krzyżu łotr radował się
Że Źródło . . .

¹⁴⁶ Na końcu drogi, wszystkie nadzieje przepadły, tam pojawiło się Źródło. Czy jesteś dziś wieczorem na końcu swojej własnej woli?

Gdy grzesznik w nim zanu . . .
Pozbędzie się swych win.
Pozbędzie się swych win.
Poz . . .

¹⁴⁷ Więc, Ojczy Niebiański, to wszystko jest w Twoich rękach. Starszy mężczyzna i młody chłopak podnieśli ręce, że chcieli Ciebie przyjąć, podczas gdy Źródło zostało otwarte przez Słowo. Cenimy Twoją społeczność, Panie, Ducha Świętego.

¹⁴⁸ Być może oni wszyscy są chrześcijanami, wszyscy bezpieczni. Ty znasz ich serca, Panie. Oni mogli nawet przekroczyć linię pomiędzy miłosierdziem a sądem, nigdy więcej nie pragnąc podnieść ręki albo nigdy więcej nie pragnąc mieć uczucia, że Ty ich powołujesz. Modlę się, Ojczy, jeśli tak jest, bądź łaskaw.

¹⁴⁹ Boże, modlę się, żebyś zbawił tego człowieka, Panie. Modlę się, żeby teraz w jego sercu rozbrzmiały dzwony radości z Nieba. I ten mały chłopiec, w ten sam sposób. Wiedząc to, że Jezus to powiedział: „Ten, kto słucha Moich Słów, wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma Życie wieczne i nie pójdzie na potępienie, ale przeszedł ze śmierci do Życia”. To jest Twoje Słowo, Ojczy, i my w To wierzymy. Daj im wieczną radość teraz, skoro przyjęli Życie wieczne. Modlimy się, żebyś uczynił ich życie pełnym radości, owocnym i szczęśliwym. Spraw to, Panie.

¹⁵⁰ Pobłogosław innych, kiedy czekamy na Ciebie, modlimy się w Imieniu Jezusa. Amen.



CZYNIENIE DROGI POL56-0304
(Making A Way)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim, w niedzielę wieczorem, 4 marca, 1956, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, USA. Taśma o numerze 56-0304 trwa godzinę i sześć minut. Podjęto wszelkie wysiłki w celu dokładnego przeniesienia wygłoszonego Przesłania z taśmy magnetofonowej na kartki papieru. Niniejsze Przesłanie wydrukowano w nieskróconej formie i jest rozpowszechniane przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2019 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org